

Sygn. akt I ACa 901/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Janusz Leszek Dubij (spr.)
Sędziowie	:	SA Bogusław Dobrowolski SO del. Bogusław Suter
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. G.**

przeciwko **J. Z. i I. Z.**

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 31 lipca 2014 r. sygn. akt I C 557/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2.070 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powód M. G. wniósł o ochronę dóbr osobistych poprzez usunięcie zamieszczonego przez pozwanych wpisu na forum internetowym z dnia 1 maja 2012r. (...)oraz złożenie przez pozwanych I. Z. oraz J. Z. pisemnych przepras oraz oświadczenia cofającego wszelkie zarzuty postawione Panu M. G. ww wpisie internetowym, poprzez publikację na stronie internetowej (...)oświadczenia następującej treści „niniejszym oświadczamy, że wszystkie zarzuty uczynione przez nas I. i J. Z., w treści wpisu zamieszczonego na stronie internetowej (...)w temacie (...) z dnia 1 maja 2012 roku na temat osoby M. G. oraz jego postępowania w życiu zawodowym, jako lekarza weterynarii są całkowicie bezpodstawne i nieprawdziwe. Dlatego też cofamy wszystko, co obiektywnie mogło i uraziło Pana M. G. za wszelkie przykrości, jakie mogły i spotkały go w związku z faktem wyrażania przez nas opinii o nim i o sposobie pełnienia przez niego zawodu

lekarza weterynarii”. Powód wniósł nadto o zasądzenie od pozwanych kwoty 11.000 złotych na rzecz Towarzystwa (...) w (...) Oddział w B. tytułem zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę.

Pozwany wnieśli o oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami postępowania według norm przypisanych.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 31 lipca 2014 roku oddalił powództwo.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia znalazły się następujące ustalenia faktyczne:

Pozwani byli właścicielami psa rasy owczarek kaukaski wabiącego się (...). Pies dysponował rodowodem, był psem wystawowym. W 2002 r. zdobył złoty medal na niebieskiej wstążce „najlepszy w Swojej Rasie” na (...) wystawie Psów rasowych.

W dniu 27 kwietnia 2012 r. pozwani telefonicznie, kontaktując się z Kliniką (...) w B. poprosili o pilną pomoc dla psa, który nagle dostał silnego wzdęcia brzucha, próbował wymiotować, silnie jęczał a z pyska leciała mu piana. O godzinie 15.00 do psa przyjechał technik weterynarii udzielając natychmiastowej pomocy w postaci nakłucia żołądka psa zalecając jednocześnie szybkie dowiezienie psa do kliniki. W klinice pies przeszedł półtora godzinną operację przeprowadzoną przez powoda. Po operacji pozwani otrzymali zalecenie zabrania psa do domu.

O godzinie 9.00 w dniu 28 kwietnia 2012 r. stan zdrowia psa gwałtownie i widocznie się pogorszył. Pozwany zatelefonowali więc do kliniki prosząc o kontakt z powodem. Obecna w klinice lekarka odmówiła podania numeru telefonu do powoda informując, że będzie on obecny w klinice dopiero po godzinie 13.00. O wskazanej godzinie pozwani ponownie zatelefonowali do kliniki informując obecnego w niej powoda o objawach psa i prosząc, aby przyjechał go obejrzeć. Powód odmówił wskazując, iż to pozwani powinni przywieźć psa. Pozwani z uwagi na stan psa (wymioty biegunkę) oraz jego wagę (70 kg) nie zdecydowali się na przywiezienie psa. Tym bardziej, iż mieli kłopot z transportem psa pierwszego dnia a obecnie znajdował się on w jeszcze gorszym stanie. Tego dnia pozwani ponowili jeszcze telefoniczną prośbę do powoda o przyjazd do psa proponując mu, iż sami go przywiozą i odwiozą. Pozwany J. Z. osobiście jeździł również do kliniki. Również i ta prośba spotkała się z negatywną odpowiedzią pozwanego. Wieczorem pies już nie żył.

W dniu 1 maja 2012r. pozwani na forum internetowym (...) rozpoczęli nowy wątek tytułując go (...) Opisałi w nim proces leczenia ich psa, negatywnie opiniując powoda i działanie personelu Kliniki (...). W treści wypowiedzi znalazło się sformułowanie odnoszące się do powoda (...). Kolejny głos w dyskusji pozwani zabrali w wątku „najlepszy weterynarz” w dniu 7 czerwca 2012r. również na forum internetowym (...)ponownie zamieszczając negatywną ocenę przeprowadzonego przez powoda leczenia ich psa, kończąc wyrażoną opinię sformułowaniem (...).

W dniu 18 maja 2012 r. pozwany złożyli pisemną skargę na niewłaściwe w ich ocenie czynności lecznicze podejmowane przez powoda do Krajowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego. Postępowanie zostało wszczęte w dniu 14 września 2012 r. Postanowieniem z dnia 26 sierpnia 2013 r. Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Dyscyplinarnej umorzył postępowanie. Pozwani wnieśli zażalenie na wskazaną decyzję procesową, które postanowieniem z dnia 28 listopada 2013r. zostało oddalone. W dniu 18 kwietnia 2014r. powodowie wnieśli skargę do Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa. Pismem z dnia 2 lipca 2014r. Minister Rolnictwa i Rozwoju wsi uznał skargę powodów częściowo za zasadną, stwierdzając nieprawidłowości przeprowadzonych postępowań przed organami dyscyplinarnymi.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stwierdził, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenia miał fakt, iż wypowiedź pozwanych miała charakter wypowiedzi ocennej i zamieszczona została na forum internetowym, a ocena dotyczyła działania powoda jako osoby publicznej – lekarza weterynarii.

Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę poglądy orzecznicze zakwalifikował wypowiedzi pozwanych jako mające charakter mieszany, zawierały one bowiem wskazanie faktów (przeprowadzenie operacji, proces wzywania przez pozwanych pomocy do psa) oraz wypowiedź z natężeniem elementów oceniających. Wypowiedzi o faktach (objawach psa,

operacji, kontaktach pozwanych z kliniką, odmową przyjazdu pozwanego do psa następnego dnia po operacji) sąd uznał za rzetelne i prawdziwe. Przy tych ustaleniach Sąd oparł się na twierdzeniach pozwanych, uznając wersję pozwanego za niewiarygodną i niekonsekwentną oraz stwierdził, że w niniejszej sprawie istniały poważne wątpliwości co do prawidłowości leczenia psa pozwanych, zaś postawa powoda jako lekarza weterynarii mogła budzić sprzeciw. Sąd Okręgowy uznał, że zakres wypowiedzi pozwanych o nieprofesjonalnym postępowaniu powoda, przyrównanie go do rzeźnika miało charakter wypowiedzi ocennej.

Wypowiedź ta nie wpłynęła na pogorszenie opinii powoda, a co za tym idzie kliniki, której jest współwłaścicielem Wypowiedzi przyrównujące klinikę do „rzeźni” zamieszczane były na stronach internetowych już w styczniu, maju i sierpniu 2010 przez innych internautów. Zdaniem Sądu Okręgowego, podejmując działalność publiczną - wykonywanie zawodu lekarza weterynarii - powód poddał się ocenie i reakcji publicznej, która to ocena może mieć charakter bardziej emocjonalny, wkracza bowiem w sferę praw innych osób.

Mając na uwadze specyfikę forum internetowego na którym zamieszczono wpis, Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż celem wypowiedzi powodów była ocena działalności powoda w zakresie leczenia ich zwierzęcia. Sąd I instancji uwzględnił także, że pozwani byli rozgoryczeni po śmierci zwierzęcia i uznał zachowanie powoda za skutkujące frustracją i bezsilnością pozwanych. W takich zaś okolicznościach wypowiedź pozwanych była formą dezaprobaty dla działania powoda, od którego nie uzyskali pomocy. W tych konkretnych okolicznościach sprawy w ocenie Sądu Okręgowego nie doszło do przekroczenia ram dozwolonej krytyki. Proces leczenia psa pozwanych nasuwał pewne wątpliwości. Stąd też Sąd I instancji uznał, że nawet zakładając, iż mogło dojść do naruszenia dóbr osobistych powoda, obalone zostało domniemanie bezprawności działania pozwanych w ramach kontratypu dozwolonej krytyki osoby wykonującą działalność publiczną w kontekście sytuacyjnym niniejszej sprawy. Mając na uwadze powyższe na mocy art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. orzeczono jak w sentencji.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego bez rozważenia w sposób bezstronny dowodów w sprawie, w szczególności:

a) w wyniku bezkrytycznej oceny odosobnionego stanowiska pozwanych, nie popartego żadnymi innymi dowodami, mającymi istotne znaczenie dla sprawy, stojącego w opozycji do zeznań świadków w osobach pracowników kliniki, z jednoczesną bezzasadną odmową wiarygodności ich twierdzeniom oraz powoda, mimo że były spójne i uzupełniały się logicznie w zależności od ich udziału w zdarzeniu, a nadto konsekwentne w toku całego postępowania, w tym także dyscyplinarnego oraz

b) wbrew zasadzie wszechstronności pozostawienie poza oceną takich faktów istotnych jak to:

- że pies pozwanych został wydany pozwanym po operacji, częściowo wybudzony bez sprzeciwu pozwanych, a nawet zgodnie z ich sugestią co do ewentualnej agresywności psa z powodu mogącego wystąpić bólu pooperacyjnego (wcześniejszy brak agresywności psa nie miał żadnego znaczenia),

- że powód następnego dnia po operacji odmówił wizyty domowej, bo była ona niezasadna z punktu widzenia stanu pooperacyjnego psa (leczenie wymagało warunków ambulatoryjnych) bez względu na wagę względu psa i trudności z jego transportem,

- że pozwany J. Z. po dwukrotnych wizytach w klinice następnego dnia po operacji podejmował decyzję o przywiezieniu psa do kliniki, gdzie pies był oczekiwany i tylko w takim kontekście przyjmując należy wyjaśnienia powoda o rozważeniu innej możliwości pomocy, gdyby pies miał być nie przywieziony,

- że pozwany ostatecznie psa nie przywiózł i nie szukał pomocy w innej placówce medycznej w formie wizyty domowej co potwierdza uzasadnienie wyroku, nie spełniające swojej podstawowej funkcji (art. 328 k.p.c.),

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 24 k.c. i art. 448 k.c. przez jego błędną wykładnię w zakresie uznania, że wypowiedzi pozwanych na forum internetowym zarówno co do faktów, jak i części ocennej nie naruszyły dobra osobistego powoda, a jeśli nawet, nie miały charakteru bezprawnego i mieściły się w ramach dozwolonej krytyki.

Wskazując na powyższe, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i obciążenie pozwanych kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego za I i II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy, wbrew zarzutom apelacji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i na ich podstawie trafnie uznał, że w niniejszej sprawie doszło wprawdzie do naruszenia dobra osobistego powoda, jednakże naruszenie to nie było bezprawne, bowiem w okolicznościach niniejszej sprawy mieściło się w ramach dozwolonej krytyki.

Wbrew zarzutom apelacyjnym Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c.. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Wbrew zarzutom apelacyjnym Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, trafnie uznając, że wypowiedzi pozwanych miały charakter ocenny, a okoliczności dotyczące leczenia przez powoda ich psa poddawały w wątpliwość rzetelność pracy lekarza.

Także uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego, wbrew zarzutom apelacyjnym, spełnia wszystkie warunki wskazane w art. 328 § 2 k.p.c.. Przepis ten nie określa ani struktury uzasadnienia, ani wymaganej proporcji czy wzajemnych relacji między jego poszczególnymi częściami. O naruszeniu tego przepisu świadczy dopiero wykazanie, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia pozbawione jest konkretnych elementów, o których mowa w art. 328 § 2 k.p.c. natomiast z zarzutów apelacyjnych wynikało, że kwestionowana jest nie tyle konstrukcja uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd, który to zarzut powinien być sformułowany jako naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.. Taki zarzut został ujęty w podstawach apelacji i uznany za niezasadny.

Natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 24 k.c. i art. 448 k.c. okazał się także nieuzasadniony ze względów szczegółowo wskazanych poniżej. Przechodząc do oceny trafności tego zarzutu w pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z art. 24 § 1 k.c., ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Oceny naruszenie dobra osobistego należy dokonywać odwołując się do kryteriów obiektywnych – należy zbadać, czy dane zachowanie, uwzględniając przeciętne reakcje ludzkie było wystarczającym powodem negatywnych odczuć. Ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie

przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (por. wyrok SN z dn. 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93).

W dalszej kolejności należy także podkreślić, że art. 24 § 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zgodnie zaś z ogólną zasadą zawartą w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Gdy powód udowodni naruszenie swoich dóbr osobistych (co miało miejsce w niniejszej sprawie), na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i udowodnienie okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda. Ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywa na tym, kto dobro prawne narusza, a zatem na stronie pozwanej. Taka też sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, w której pozwani wykazywali, że ich działanie nie było bezprawne, było bowiem uzasadnione okolicznościami dotyczącymi leczenia i śmierci ich ukochanego psa.

Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego (działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa), wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w ochronie uzasadnionego interesu (K. Piasecki, Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz, Zakamycze, 2003).

W doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się także, że bezprawność wyłącza dozwolona krytyka – mieszcząca się w granicach wyznaczonych przede wszystkim przez zasady współżycia społecznego oraz społeczny cel krytyki. Granice te nie są jednoznacznie określone, ponieważ warunkują je również takie czynniki, jak rodzaj krytyki, warunki w jakich się odbywa, wartość celu, dla którego się ją podejmuje, a także zwyczaje środowiska i osobiste właściwości ludzi. Granice dozwolonej krytyki, nawet przy braniu pod uwagę wymienionych czynników, nie powinny być nadmiernie elastyczne. Krytyka jest dozwolona, jeśli zostaje podjęta w interesie społecznym, ogólnym, jest rzeczowa i rzetelna. Nie ma takiego charakteru krytyka w celu dokuczenia innej osobie i jej szykanowania (K. Piasecki, Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz, Zakamycze, 2003).

Mając na uwadze powyższe, należało mieć na uwadze okoliczności, na które wskazywał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy, a mianowicie nagle zachorowanie psa, konieczność szybkiego udzielenia pomocy lekarskiej oraz gwałtowny przebieg powikłań, zakończonych śmiercią zwierzęcia. Okoliczności te nie mogły zostać pominięte przy ocenie zachowania pozwanych, którzy byli bardzo ze swoim psem emocjonalnie związani, był to pies rasowy, zdobywający nagrody, przed leczeniem w zakładzie należącym do powoda przechodził jedynie standardowe badania i szczepienia. Stąd też nagle zachorowanie psa, konieczność interwencji chirurgicznej była z pewnością dla pozwanych zaskoczeniem, a jego śmierć bardzo ich dotknęła.

Równie istotne w niniejszej sprawie okoliczności dotyczyły czasu i miejsca zamieszczenia przez pozwanych komentarza dotyczącego osoby powoda, a mianowicie, pozwani umieścili subiektywną ocenę pracy powoda na forum internetowym. Przystępując zatem do oceny zachowania pozwanych należało mieć także na uwadze, iż język internautów, co jest powszechnie znane, jest dosadny, skrótowy oraz często odbiega od standardów komunikacji, jakie obowiązują w społeczeństwie. To także sprawia, że wulgaryzmy, które służą podkreśleniu ekspresji wypowiedzi są akceptowane i powszechnie używane (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 roku, sygnatura akt V CSK 109/11, LEX nr 1168724). Powyższe prowadzi zatem do wniosku, że wobec osoby będącej użytkownikiem systemów komentarzy internetowych, granice dopuszczalnej krytyki są podwyższone, tak samo jak wobec osób podejmujących działalność publiczną.

Granice wolności słowa określone są szeroko wówczas, gdy krytyka dokonywana jest w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu (np. krytyka w celu ochrony praw konsumentów). Krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, lecz nawet jeżeli została podjęta w interesie społecznym, musi nosić cechy rzetelności, rzeczowości i konstruktywności, tj. musi być nakierowana na zapobieżenie pewnym nieprawidłowościom, czy zjawiskom patologicznym, nie zaś zmierzać wyłącznie do pogięcia przeciwnika. W niniejszej sprawie należy mieć również na względzie wyjątkowy charakter krytyki związany ze specyfiką funkcjonowania portali dyskusyjnych

w internecie i sposobem wyrażania opinii na forum. Forma i treść wypowiedzi publikowanych na otwartych internetowych portalach dyskusyjnych odbiega od przyjętych w innych środkach publicznego przekazu. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że wypowiedzi publikowane w internecie są z reguły anonimowe i wpisywane „na gorąco”, w czasie dyskusji na tematy budzące aktualnie duże zainteresowanie danej grupy społecznej, co nie sprzyja ich wyważaniu. Charakteryzują się one na ogół ostrzejszym językiem i niejednokrotnie są przejawiskrawione. Nie oznacza to jednak aprobaty dla wypowiedzi dalece wykraczających poza ramy powszechnie akceptowanego poziomu dyskursu, tj. dla wypowiedzi zwyczajnie niecenzuralnych, wulgarnych i obraźliwych (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 kwietnia 2013 roku, sygnatura akt I ACa 102/13, LEX nr 1315629).

W pełni trafne jest również spostrzeżenie Sądu pierwszej instancji, iż także w świetle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na gruncie art. 10 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do osób prowadzących działalność publiczną są szersze. Osoby te w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Ta podwyższona granica dotyczy także osób, które prowadzą swego rodzaju publicystykę z udziałem otwartego dla wszystkich kręgu dyskutantów. Trudne jest zatem określenie wyraźnej granicy i przewidzenie, do którego momentu wypowiedź internauty jeszcze mieści się w granicach uznawanych za dopuszczalne, nawet przy użyciu określeń przekraczających granicę dobrego smaku (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 345/07, niepubl. oraz z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08, niepubl.).

Po przeprowadzeniu powyższych rozważań natury ogólnej w ocenie Sądu Apelacyjnego należało przyjąć, że granice dozwolonej krytyki, jaka może być wyrażana na łamach portali społecznościach w internecie, są znacznie poszerzone, a reakcja pozwanych towarzysząca ich osobistej tragedii związanej z utratą ukochanego psa i sprowadzająca się do określenia umiejętności zawodowych powoda „jak rzeźnik” nie przekroczyła przyjętych w orzecznictwie oraz w literaturze granic dozwolonej krytyki i w rezultacie nie skutkowałam naruszeniem dóbr osobistych powoda.

Określenie „rzeźnik” w słowniku języka polskiego ma następujące znaczenia: osoba zajmująca się ubojem zwierząt, osoba sprzedająca mięso i wędliny, właściciel sklepu mięsnego lub pogardliwie o słabym chirurgu. Należy wskazać, że pozwani używając tego określenia wobec powoda mieli na uwadze to ostatnie znaczenie i używając tego słowa dali wyraz swojej ocenie jego kompetencji leczenia ich psa. Krytyka ta została zamieszczona na forum internetowym, pośród wpisów innych użytkowników, którzy oceniali negatywnie lub pozytywnie działalność lekarzy weterynarii w B.. Część użytkowników także oceniło negatywnie działalność leczniczą powoda. Stąd też należało uznać, że użycie przez powodów takiego określenia w stosunku do pozwanego, w specyficznym środowisku, jakim jest forum internetowe, a także w specyficznych okolicznościach, po śmierci ukochanego psa, stanowiło w tym ściśle określonym wypadku uzasadnioną krytykę umiejętności powoda jako lekarza weterynarii i nie przekraczało dozwolonych granic wolności słowa na tyle, by uznać użycie takiego określenia za naruszające dobro osobiste powoda.

Powód na okoliczność bezprawności działania pozwanych przedstawił odpis postanowienia o umorzeniu wobec niego postępowania wyjaśniającego Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 26 sierpnia 2013 roku, sygn.. akt (...) oraz postanowienia Krajowego Sądu Lekarsko – Weterynaryjnego w W. z dnia 28 listopada 2013 roku, sygn.. akt (...). Jednakże pozwani zgodnie z zasadą ciężaru dowodowego (art. 6 k.c.) wykazali także w toku procesu, że postępowania te nie zostały przeprowadzone w sposób rzetelny. Na dowód swoich twierdzeń przedstawili odpowiedź na skargę skierowaną do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (k. 131), w której wskazano, że Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej nie wyjaśnił szczegółowo niniejszej sprawy, w szczególności nie ustalił, jaki powinien być standard postępowania lekarza weterynarii w przypadku leczenia psa pozwanych oraz nie porównał tego standardu z postępowaniem powoda. Ponieważ w sprawie cywilnej Sąd jest związany jedynie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do przestępstwa (art. 11 k.p.c), wobec braku takiego wyroku w niniejszej sprawie należało poczynić samodzielne ustalenia odnośnie prawidłowości przeprowadzonego procesu leczenia i ewentualnej możliwości dozwolonej krytyki wobec powoda.

Sąd Okręgowy po dopuszczeniu dowodu z zeznań świadków, jak też zapoznaniu się z dokumentacją przedstawioną przez powoda i pozwanych, zasadnie uznał, że prawidłowość postępowania powoda mogła budzić uzasadnione podejrzenia pozwanych co do jej niezgodności ze standardami leczniczymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak należało przyjąć, że wykonanie zabiegu chirurgicznego, czy następnie przygotowanie do udzielenia pomocy po przebytych zabiegach, nie budziło poważnych zastrzeżeń. Co do gotowości udzielenia opieki medycznej przez powoda w dniu następnym po operacji psa, przedstawił on w toku procesu odmienne wersje wydarzeń i mając na uwadze zarzuty apelacyjne, nadal jest sporne, która z nich jest prawdziwa. Jednakże niewątpliwie poza sporem pozostawała okoliczność, że powodowie ostatecznie psa do lecznicy nie zawieźli i że skonał on w przykrych okolicznościach w ich własnym ogrodzie. Jeśli nawet zaistniała potrzeba dowiezienia psa na miejsce, co było znacznie utrudnione wobec jego wagi (70 kilogramów), stanu po operacji (częściowo niewybudzony po narkozie), dolegliwości (krwawa biegunka i wymioty), to powód jako lekarz weterynarii powinien był kierować się w stosunku do zwierzęcia i jego właścicieli empatią, zainteresować się losem psa, kompleksowo poinformować właścicieli o konsekwencjach operacji i niedowiezienia psa do zakładu leczniczego. Tymczasem powód tych czynności nie dopełnił, nie mówiąc nawet o przyjeździe do domu powodów, a co za tym idzie pozwani mieli prawo czuć się zlekceważeni, pozostawieni sami sobie. Abstrahując od merytorycznych umiejętności powoda, które po wielu latach praktyki niewątpliwie są wysokie, nie wykazał się on empatią w stosunku do zwierzęcia, ani jego właścicieli, a wykonując zawód weterynarza powinien rozumieć odczucia właścicieli zwierząt. Pies nie jest rzeczą, lecz istotą żywą, wobec której weterynarz powinien podjąć takie czynności, by móc ją uleczyć, a jeśli to nie jest możliwe, to chociaż zmniejszyć doznawany ból.

Pozwani byli rozgoryczeni śmiercią zwierzęcia. W chwili, kiedy poszukiwali u powoda pomocy, prosząc kilkakrotnie, aby przyjechał do cierpiącego zwierzęcia spotkali się z jego stanowczą odmową. Postawa powoda tym bardziej wydaje się co najmniej chłodna, nie nakierowana na chęć niesienia pomocy cierpiącemu zwierzęciu i jego właścicielom. Zwłaszcza, iż w dniu operacji zwierzęcia nie stanowiło problemu, wysłanie do psa choćby technika weterynaryjnego. Tymczasem do cierpiącego zwierzęcia po skomplikowanym zabiegu operacyjnym nie został wysłany nikt. Wskazać należy, iż pozwani byli bardzo zdeterminowani, by sprowadzić powoda do swojego domu, proponując mu nawet przywiezienie i odwiezienie własnym środkiem transportu, na co również ten nie zgodził. Takie zachowanie powoda z pewnością mogło wywołać frustrację i bezsilność pozwanych, a w następstwie śmierci zwierzęcia przerodzić się w złość i żal. Ich wypowiedź zamieszczona w internecie była formą dezaprobaty dla działania powoda, od którego nie uzyskali oczekiwanej pomocy.

Niewątpliwie w niniejszej sprawie zostały wykazane okoliczności poddające w wątpliwość rzetelność powoda jako lekarza weterynarii – nie miał on specjalizacji chirurga, a podejmował się wykonywania takich zabiegów, oznaczył swój zakład jako klinika, podczas gdy była to lecznica. Jednakże ostatecznie pozwani w swojej wypowiedzi na forum kwestionowali sposób postępowania powoda jako lekarza w stosunku do nich – właścicieli jak i ich psa. We wpisie na forum internetowym pozwani użyli określenia „Postawa i wiedza tego „chirurga” to postawa rzeźnika, a nie lekarza”. Takie określenie pod adresem powoda, wobec szczególnych okoliczności dotyczących leczenia psa, nie stanowiło naruszenia jego dóbr osobistych. Uwzględniając powyższe zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż w sprawie niniejszej zachodził cały szereg okoliczności uzasadniających odmowę ochrony dobra osobistego powoda, spośród których do najistotniejszych należały właśnie obiektywnie uzasadnione wątpliwości co do rzetelności postępowania lekarza.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie I zaskarżonego wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono jak w punkcie II wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 6 pkt 5, § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, Nr 461).